

Jan Popczyk

1. Słowo jest osadzone w całej platformie PPTE2050 w części dotyczącej koncepcji TETIP do elektroprosumeryzmu, ale przede wszystkim nawiązuje do wersji alpha (wrzesień 2021) najnowszego artykułu (raportu/ekspertyzy) zamieszczonego na wrześniowej Ścieżce 1:

- [1] [ELEKTROPROSUMERYZM vs ENERGETYKA WEK-OZE w świetle wydajności elektroekologicznej \(oraz termoeologicznej\) i społecznej \(oraz gospodarczej\) na przykładzie regionu górniczego](#) i do dwóch dalszych artykułów:
- [2] [Druga ustrojowa reforma elektroenergetyki – główny filar transformacji TETIP do elektroprosumeryzmu](#) (Biuletyn Rynki Elektroprosumeryzmu 1(20/2021 – Energetyka 4/2021) oraz:
- [3] [Prawo elektryczne – mapa prac rozwojowych i proponowana struktura \(rozdziały\) ustawy](#) (Biuletyn PPTE2050 2(4)/2021 – Energetyka 7/2021).

2. Tytułowy (w artykule [1]) region górniczy – obejmujący kombinat Turów-Bogatynia (elektrownię i kopalnię węgla brunatnego) oraz jego dwuwariantową alternatywę, mianowicie Zgorzelecki Klaster WEK-OZE i elektroprosumencki powiat zgorzelecki – jest emanacją pałapki w której znalazła się cała polska elektroenergetyka WEK-PK, i której symbolem jest agencja NABE. Potrzebną odpowiedzią są działania praktyczne na rzecz transformacji TETIP, w szczególności druga ustrojowa reforma elektroenergetyki [2] i Prawo elektryczne [3]. Jednocześnie bardzo pilne staje się ugruntowanie tripletu paradygmatycznego. W wypadku najważniejszego paradygmatu (egzergetycznego) chodzi przede wszystkim o przejście od kosztu termoeologicznego do kosztu elektroekologicznego; aspekt teoretyczny tego zadania został przedstawiony (po raz pierwszy) w [2], szacunki praktyczne wykonane zostały (po raz pierwszy) w [3].

3. W przejściu od kosztu termoeologicznego TEC do kosztu elektroekologicznego KEE (p.2) kryją się w szczególności (na sam na początek) trzy bardzo ważne konsekwencje (albo możliwości).

3.1. Po pierwsze, przejście to wiąże się ze zmianą sposobu wymiarowania kosztu, pociągającą za sobą zmianę jednostki kosztu. Koszt TEC wyrażany jest w jednostkach energii, czyli jest kategorią termodynamiczną, ogarniającą całą energetykę paliw kopalnych, w której dominujące są procesy spalania i procesy ciepłe (także procesy jądrowe w elektroenergetyce jądrowej). Po wygaszeniu paliw kopalnych (które jest równoważne neutralności klimatycznej stanowiącej cel polityczny; alternatywnie monizmowi elektrycznemu w teorii, a elektroprosumeryzmowi w praktyce rynków elektroprosumenckich) kosztów TEC praktycznie nie będzie, będą natomiast koszty KEE. W rezultacie na całej trajektorii TETIP racjonalnym jest koszt KEE zunifikować z kosztem uprawnień do emisji CO₂. czyli jest kategorią rynkową.

3.2. Po drugie, przejście tworzy wprowadzić możliwość unifikacji fundamentalnej transformacji TETIP do elektroprosumeryzmu z celem politycznym UE w postaci neutralności klimatycznej 2050, ale nie z unijnymi programami w kolejnych

perspektywach finansowych oraz w kolejnych ramach programowych; w tym miejscu formułuje się hipotezę, że podstawy fundamentalne powinny być bezwzględnie respektowane przy tworzeniu programów, jednak tylko w zakresie wynikającym z „miękkiego” paradygmatu elektroprosumenckiego odnoszącego się do wymiarów społecznego i gospodarczego).

3. 3. Po trzecie, przejście otwiera drogę do działania na całej trajektorii TETIP rynków konkurencyjnych (p.3.1) w najbardziej klasycznej formule. Mianowicie, w formule działania kosztów krańcowych. I to w formule nigdy nieosiągalnej w energetyce, zwłaszcza zaś w elektroenergetyce WEK-PK, czyli w formule równości kosztów krańcowych krótkoterminowych i długoterminowych (rozwojowych/inwestycyjnych). To wynika w szczególności z faktu, że ceny uprawnień do emisji CO₂ są cenami krótkookresowymi, a z drugiej strony nie ma „skrajnie” długoterminowych kosztów inwestycji WEK-PK; koszty inwestycji na rynkach elektroprosumeryzmu będą w dominującym stopniu kosztami średnioterminowymi.

4. Przejście od kosztu TEC do kosztu KEE zmienia (na bardzo przejrzyste) uwarunkowania do opisu trajektorii TETIP do elektroprosumeryzmu. Dlatego, bo staje się ona (trajektoria) wynikiem konkurencji (przekraczającej bariery silosowe) między schodzącymi rynkami końcowymi energetyki WEK-PK oraz wschodzącymi rynkami elektroprosumeryzmu (rynkami wzrostu efektywności energetycznej i rynkami reelektryfikacji OZE). Ta perspektywa (konkurencji przekraczającej bariery silosowe) racjonalizuje przede wszystkim bardzo klarownie zadania w zakresie wygaszania energetyki WEK-PK na końcowych rynkach schodzących. Mianowicie, praktycznie w ciągu dwóch dekad, z opcją przedłużenia o jedną dekadę, trzeba zharmonizować wygaszenie dwóch kompleksów elektroenergetyki na węgiel brunatny, około 50 bloków wytwórczych na węgiel kamienny, 14 kopalń (wcześniej już w dużym stopniu skonsolidowanych). I dalej, od dyskusji czy da się to zrobić trzeba przejść do odpowiedzi jak to zrobić.

5. Z drugiej strony, stan początkowy (2021) populizmu (napędzanego Internetem) i jego dynamika (napędzana w Polsce Krajowym Programem Odbudowy, a dalej Polskim Ładem) nie pozostawiają już wątpliwości. Albo potencjalni pretendenci – elektroprosumenci, innowatorzy z sektora MMSP oraz samorządy – zaangażują się w budowę rynków elektroprosumeryzmu i Polska powróci do UE oraz włączy się w trendy globalne, albo przeważą czarny scenariusz. Oznaczający, że to dotychczasowi „właściciele” (właściciele na mocy koncesji URE) rynków końcowych energii elektrycznej, ciepła i paliw transportowych – czyli energetyka WEK-PK i etatystyczne państwo, z „dobudówką” w postaci (potencjalnej na razie) oligarchicznej energetyki WEK-OZE – przejmą inicjatywę na rzecz utrzymania „starego” (starego porządku), z biernymi w obszarze transformacji energetycznej odbiorcami (klientami), za to coraz bardziej aktywnymi w lansowaniu równości. Jednak nie równości w dostępie do rynków elektroprosumeryzmu, a w prawach do sprawiedliwej transformacji. A to nie byłby już problem transformacji energetyki, ale marginalizacji Polski w przebudowującym się współczesnym świecie.